



## AGNIESZKA PRYTUŁA

redaktor wydania

**W**ielki Post sprzyja różnym postanowieniom. Jedni się czegoś wyrzekają inni postanawiają robić więcej niż zwykle. Każdy pomysł jest dobry. Jeszcze lepiej, kiedy nasze wielkopostne wyrzeczenia nie są jak sztuka dla sztuki, ale np. służą jako ofiara w konkretnej intencji. W tym numerze „Gościa” piszemy o banku, w którym można składać wielkopostne postanowienia. Poza tym towarzyszymy młodemu z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którzy rozpoczęli świętowanie 10-lecia istnienia, odwiedzamy małą szkołę w Radawczyku i wspominamy niezwykłą wolontariuszkę. Zapraszam do lektury. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O nietypowej promocji miasta
- Czym ze Świdnika do Lublina
- KOMU U NAS 1 PROCENT

Akademicka Droga Krzyżowa

## Ulicami miasta

Od kilku lat, nie bacząc na pogodę, wychodzą w jeden z piątków Wielkiego Postu na ulice Lublina, by nieść krzyż. Są tam młodzi i starsi. Nierzadko obok siebie idzie uczeń i jego profesor – mistrz. Akademicka Droga Krzyżowa kolejny raz przeszła ulicami Lublina.

W tym roku po raz pierwszy uczestnikom Drogi Krzyżowej towarzyszyły relikwie Drzewa Świętego z bazyliki ojców dominikanów w Lublinie. Wraz ze studentami i nauczycielami akademickimi szło wielu mieszkańców Lublina. Obecny był także metropolita lubelski abp Józef Zyciński i bp Artur Miziński.

Droga Krzyżowa wyruszyła spod kościoła akademickiego KUL do miasteczka studenckiego. – Przejście ulicami naszego miasta, szczególnie odcinka pośród domów studenckich największego lubelskiego miasteczka akademickiego, jest szczególnym świadectwem wiary – mówił ks. Marek Sapryga, jeden z duszpasterzy akademickich. – Skłania do refleksji tych, którzy przypatrują się idącym z okien, a sami jakoś Wielkiego Postu nie przeżywają.

Okolo dwóch tysięcy osób idących za krzyżem robi wrażenie, ale wszystkich studentów w Lublinie jest znacznie więcej. – Szacuje się, że na wszystkich uczelniach i rodzajach studiów w Lublinie uczy się



AGNIESZKA PRYTUŁA

**W tym roku akademickiej Drodze Krzyżowej towarzyszyły relikwie Drzewa Krzyża Świętego**

ponad 100 tysięcy studentów. Może przy takiej liczbie my, idący za krzyżem, nie wyglądamy imponująco, ale przecież nie o to chodzi – mówi Marysia Woźniak, uczestniczka Drogi Krzyżowej. – Uważam, że dobre świadectwo może dać każdy pojedynczy człowiek, więc patrząc od tej strony nasze wyznanie wiary jest imponujące.

Abp Józef Zyciński dziękował wszystkim, którzy przyszli na nabożeństwo Drogi Krzyżowej. – Wiem, że wielu z was przyszło tutaj prosto z zajęć. Jesteście wielkim świadectwem ludzi żyjących wiarą i za to wam dziękuję – mówił metropolita. **AP**

## NIETYPOWY BANK



AGNIESZKA PRYTUŁA

**T**en bank jest jedyny w swoim rodzaju. Żeby zostać jego pracownikiem, nie przechodzi się rozmów kwalifikacyjnych, a na stanowisko dyrektora nie ma konkursu. Bo to nie jakiś zwykły bank, ale Bank Wielkopostny, czyli taki, gdzie lokatę stanowią dobre uczynki, wyrzeczenia i postanowienia. To właśnie z tych ofiar potrzebująca zaciągają kredyt. W archidiecezji lubelskiej działa już od siedmiu lat. Każdego roku kilkanaście tysięcy ludzi staje się jego udziałowcami, ofiarując w intencjach potrzebujących jakieś postanowienia. W związku z tym można powiedzieć, że zysk jest gwarantowany, bo jeśli w jakiejś sprawie takie tłumy szturmują niebo, z pewnością Pan Bóg usłyszy wołanie. Więcej piszemy na str. IV–V ■

**Klasa II a Gimnazjum nr 3 w Lublinie. Młodzi składają deklaracje przystąpienia do Banku Wielkopostnego**

## Wernisaż litografii Napoleona Ordy



URZĄD MIASTA LUBLIN

Otwarcie wystawy w lubelskim ratuszu

**RATUSZ.** W lubelskim ratuszu odbył się wernisaż litografii Napoleona Ordy z Albumu Widoków Historycznych Polski, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Uczestnikiem otwarcia wystawy był m.in. Jarosław Książek, konsul generalny RP w Brześciu. Na wystawę zostało wybranych 50 prac spośród ponad tysiąca wykonanych przez autora. Miłośnicy przeszłości znajdą tu miejsca związane z życiem i twórczością m.in. Adama Mickiewicza, Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Juliana Ursyna Niemcewicza. Wiele litografii artysta poświęcił ziemi rodzinnej. Wśród rysunków znalazły się również widoki Lublina, na których widzimy zamek lubelski i dworek

na Firlejowszczyźnie, w którym przed dwustu laty urodził się Wincenty Pol. W licznych wędrówkach po kraju Orda zgromadził wiele rysunków przedstawiających widoki miast i zabytków architektury. Jego dzieło tworzy spójną całość z jego biografią – członka tajnych związków niepodległościowych, uczestnika powstania listopadowego, wygnańca i działacza emigracyjnego. Rysunki Ordy powstały „ku pokrzepieniu serc” i służyły podtrzymaniu ducha narodu pozbawionego suwerennego państwa. Dziś także jego twórczość budzi wielkie zainteresowanie miłośników historii i zabytków, dla których jest nieocenionym źródłem wiedzy i przedmiotem sentymentu.

## Referendum w Bełżycach



Projekt planowanego zakładu zagospodarowania odpadów

**BEŁŻYCE.** Mieszkańcy gminy mają zdecydować w referendum, czy w gminie powstanie nowoczesny zakład zagospodarowania odpadów. Władze gminy podkreślają, że nie jest to spalarnia ani wysypisko. To nowoczesny, oparty na najnowszych technologiach zakład, który jest całko-

wicie przyjazny dla środowiska naturalnego, a przede wszystkim niezbędny dla mieszkańców gmin, które chcą zadbać o prawidłową gospodarkę odpadami przy jednoczesnym minimalizowaniu kosztów ich odbioru. Planowany okres realizacji to lata 2009–2011. Wartość projektu – 45 000 000 zł.

## Kredyt dla szpitala

**ŚWIDNIK.** Rada Powiatu w Świdniku wyraziła zgodę na jednorazowe poręczenie kredytu w wysokości 7 100 000 zł, zaciągniętego przez Dyрекcyję Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Świdniku. Warunkiem poręczenia jest niezwłoczne podjęcie działań zmierzających do restrukturyzacji i przekształcenia SP ZOZ Świdnik.

Jednocześnie Rada Powiatu zwróciła się do dyrektora SP ZOZ Świdnik o przedstawienie planu zapobiegającego dalszemu zadłużaniu jednostki oraz zobowiązała Zarząd Powiatu w Świdniku do natychmiastowego uruchomienia procedur przekształcenia szpitala, bieżącego monitorowania wydatków SP ZOZ Świdnik oraz poziomu wykorzystania kredytu.

## Weź książkę na własność

**CHEŁM.** W sali katalogowej Chełmskiej Biblioteki Publicznej (obok Wypożyczalni Główniej, w budynku przy ul. Partyzantów 40) wystawiony został regał z książkami, które zainteresowani czytelnicy mogą wziąć na własność. Rozdawane tytuły znajdują się już w zbiorach chełmskiej ksiąźnicy i są tam zbędne. Podobne półki niebawem znajdą się w każdej z trzech filii ChBP. Na półki z bezpłatną książką mogą trafić również książki niepotrzebne w do-

movych księgozbiorach, które osoby prywatne zechcą przekazać bibliotece.



AGNIESZKA PRZYTUŁA

Chełmska biblioteka dzieli się swoimi zbiorami z czytelnikami

## Spotkanie ze sztuką

**NIEMCE.** Już od siedmiu lat parafianie w kościele pod wezwaniem w św. Ignacego z Loyoli w Niemcach mają możliwość cyklicznych spotkań ze sztuką. Tym razem artystami prezentującymi swój dorobek byli nauczyciele z Zespołu Szkół w Niemcach oraz policjant. Wszyscy aktywnie zaangażowani również w życie parafii. Na tle podkładu muzycznego w wykonaniu nauczyciela muzyki – Mieczysława Szczepaniaka swoje wiersze re-

cytowali: Janina Zarębska – emerytowana nauczycielka fizyki oraz Piotr Branicza – policjant. Niezwykłą oprawę wizualną wieczoru tworzyła wystawa obrazów olejnych o tematyce religijnej, ikon oraz bukietów kwiatowych malowanych na jedwabiu, autorstwa Teresy Zembrzyckiej – nauczycielki biologii oraz Joanny Piekarczyk – nauczycielki plastyki. Zainteresowanym wydarzeniem warto polecić stronę internetową parafii w Niemcach.

## Rekolekcje dla młodych

**LUBLIN.** Młodzież z zespołu szkół im. Vetterów przeżywała w kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny rekolekcje wielkopostne, które prowadził redaktor naczelny lubelskiego oddziału „Gościa Niedzielnego” ks. Wojciech Pęcherzewski. Nauki rekolekcyjne przybliżyły młodym postać świętego Pawła i jego przeżywanie wiary.



BARTOSZ RUMIŃSKI

Młodzi ze szkoły Vetterów podczas rekolekcyjnych spotkań

Vytautas Landsbergis odwiedził Lublin

# KSM świętuje z prezydentem

Trwają uroczystości związane z 10. rocznicą powstania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Lublinie. Z tej okazji miasto odwiedził pierwszy prezydent Litwy.

Mówił młodym o wartościach i historii, a także zachęcał ich do działania.

– Nie wystarczy działać tylko lokalnie, pomagać ubogim czy opiekować się dziećmi – zapewniał na spotkaniu, które odbyło się w lubelskim seminarium duchownym. – Ważne też, by młodzi ludzie, którym bliskie są wartości, angażowali się w działania polityczne, bo to od nich zależy kondycja ustawodawstwa i państwa.

## Jaka przyszłość?

Marta Jachowicz, prowadząca spotkanie z Landsbergisem, pytała byłego prezydenta o przyszłość Europy. Gość nie miał dobrych wieści. – Na razie Europa idzie w niewłaściwą stronę – mówił. – Dla narodów i przywódców na Zachodzie Europy dążenia niepodległościowe i starania o życie oparte na wartościach i przestrzeganie prawa to już jakaś dawna historia.

Młodych, aktywnych chrześcijan interesowało, jak były pre-



AGNIESZKA PRZYTUŁA

zydent Litwy, skądinąd przez lata żyjący w komunizmie, podchodzi do wartości chrześcijańskich i ich respektowania przez Parlament Europejski. – Dzielią nas różnice światopoglądowe, które pochodzą z odmiennego doświadczenia. Niby fundament miał być ten sam – chrześcijaństwo, czy jak ktoś woli, chrześcijańska cywilizacja europejska, ale wielu w Europie już nie ceni tych korzeni, a nawet się im sprzeciwia.

## Co z chrześcijaństwem?

Dla Landsbergisa – człowieka głęboko wierzącego – jest czymś niezrozumiałym odrzucanie wartości chrześcijańskich. – Europa stoi na chrześcijaństwie. Czym Europa się różni od Azji,

**Vytautas Landsbergis** (w środku) **mówił w Lublinie o przyszłości Europy**

Afryki? Właśnie tym, co dało chrześcijaństwo, cała filozofia, kultura, literatura, muzyka, architektura, nauki, wszystko idzie ze źródeł chrześcijańskich.

Dla młodzieży z KSM to spotkanie było kolejnym umocnieniem ich przekonania, że idą właściwą drogą. Okazji do świadczenia o swoim chrześcijaństwie jest w KSM-ie dużo. Warto wymienić choćby prężnie działający wolontariat, program stypendialny, wspólną modlitwę, dyskusje i radość z czynienia dobra we wspólnocie. Obchody jubileuszu trwają. Będą kolejni goście i spotkania. Najbliższe wielkie świętowanie w Niedzielę Palmową, już dziś zapraszamy. Nasza redakcja będzie towarzyszyć tym uroczystościom.

AGA

## VYTAUTAS LANDSBERGIS

Ur. w 1932 r. w Kownie, jest litewskim politykiem i muzykologiem.

Od 1978 do 1990 roku był profesorem historii muzyki w Litewskiej Akademii Muzyki. W czerwcu 1988 roku wybrany do grupy inicjatywnej ruchu Sąjudis, a następnie do jego władz. W marcu 1989 roku uzyskał mandat w wyborach Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR. Wybrany 11 marca 1990 roku przewodniczącym Rady Najwyższej Litewskiej SRR (jednocześnie głową państwa) przewodniczył historycznej sesji Rady, która proklamowała powstanie niepodległej Republiki Litewskiej. Pod jego przywództwem Litwa stawiała opór blokadzie i zbrojnej interwencji Armii Radzieckiej oraz uzyskała międzynarodowe uznanie niepodległości. W 2004 roku wybrany deputowanym do Parlamentu Europejskiego.

Lubelska Caritas

## Przedświąteczna zbiórka żywności

Przed świętami Wielkanocnymi, 14 i 15 marca, Caritas Archidiecezji Lubelskiej przeprowadzi akcję zbiórki trwałej żywności na terenie lubelskich hipermarketów Tesco i E.Leclerc.

W piątek od godz. 15.00 do 21.00 i w sobotę w godz. od 10.00 do 21.00 przy wejściach do hipermarketów zo-

staną umieszczone kosze, do których będzie można złożyć artykuły spożywcze i środki czystości. Wielkopostne zbiórki żywności i darów rzeczowych organizują także parafialne zespoły Caritas i szkolne koła Caritas. Zebrane w ten sposób artykuły zostaną przed świętami



Caritas Polska

przekazane ubogim rodzinom z naszego regionu. W podobnej akcji przeprowadzonej w Lublinie w grudniu zebrano blisko 1600 kg trwałej żywności.

– Efekty zbiórki pozwalają stwierdzić, że mieszkańcy Lublina, w wirze przedświątecznych zakupów, nie zatracili poczucia wrażliwo-

ści i otwartości na innych – mówi ks. Andrzej Głós, dyrektor lubelskiej Caritas.

Zbiórka odbywa się w ramach akcji „Dostarczanie żywności dla najuboższej ludności Unii Europejskiej 2008”. Program zaczął się w lutym i potrwa do listopada. Lubelska Caritas szacuje, że otrzyma ok. 600 ton artykułów spożywczych. (A)

Konto w tym banku to pewny zysk. Założyć je może każdy, niezależnie od wieku i statusu materialnego. Kolejne oddziały powstają jak grzyby po deszczu. Jeśli nie ma takiego jeszcze w twojej okolicy, to możesz stać się jego założycielem, a nawet dyrektorem. Bo to nie jest zwykły bank...

tekst i zdjęcia

**AGNIESZKA PRZYTUŁA**

**R**enata jest studentką, choć jeszcze trzy lata temu wydawało jej się, że to będzie niemożliwe, że do tego trzeba cudu. Dziś mówi, że taki cud się stał dzięki wsparciu może nieco dziwnego, ale bardzo skutecznego banku.

Renata uległa wypadkowi samochodowemu. Kilka miesięcy spędziła w szpitalu i na rehabilitacji. Szkoła poszła zupełnie w odstawkę, a matura zbliżała się wielkimi krokami. Zanim doszło do wypadku, marzyła, że zda dobrze maturę, a po niej dostanie się na wymarzone studia. Potem wszystko się zmieniło. Szpital, ludzie w białych fartuchach, zatroskane twarze bliskich. Listy od kolegów z klasy, że trzymają za nią kciuki i wierzą, że szybko wróci do zdrowia, wyprowadzą ją z równowagi. Marzenia o studiowaniu odchodziły w siną dal, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Żaląc się swojej przyjaciółce, usłyszała, że może jeszcze nie do



Bank Wielk

# Zostań udziałowcem

końca wszystko stracone, że przecież od wielu miesięcy przygotowywała się do egzaminu dojrzałości, więc te braki na pewno nie są duże, a poza tym tę sprawę można polecić ludziom z Banku Wielkopostnego. Jak to z banku? Z niedowierzaniem pytała Renata. Okazało się, że jest taki bank, w którym każdy może być udziałowcem i każdy może być klientem, który zaciąga szczególnego rodzaju kredyt. Wnioski kredytowe zawierają tylko rubryki, w których wpisuje się intencję, w jakiej inni mają się modlić. Udziałowcy banku dołączają sprawę do bazy danych i zaczynają w tej intencji szturmować niebo nie tylko modlitwą, ale i wieloma innymi ofiarami.

## Jak to działa?

Bank Wielkopostny to po prostu duchowa wymiana dóbr. Kapitał stanowią tu zadeklarowane ofiary, modlitwy i wyrzeczenia, jakie wierni podejmują na czas Wielkiego

Postu. Z duchowego dobra tych postanowień korzystają z kolei ci, którzy zaciągają w banku kredyt miłości, zgłaszając prośby o modlitwę w intencjach dotyczących ich problemów i trudnych spraw. Lokatą w banku może być np. pomoc starszym i chorym osobom, lub powstrzymanie się od picia alkoholu czy palenia papierosów, częstsza modlitwa czy rezygnacja z gier komputerowych itp. – Bank Wielkopostny ma uwrażliwić na potrzeby drugiego człowieka – wyjaśnia ks. Mirosław Ładniak, szef lubelskiego Banku Wielkopostnego. – Akcja ma ukazać sens i znaczenie wyrzeczenia oraz moc modlitwy, dać poczucie solidarności z tymi, którzy potrzebu-

U góry:  
**Żeby zostać udziałowcem lub klientem banku, wystarczy wypełnić deklarację**

Po prawej:  
**Katecheza w klasie II a w Gimnazjum nr 3 w Lublinie. Tu powstał pierwszy oddział Banku Wielkopostnego w tej szkole**

ją wsparcia – zapewnia.

Zasada działania jest więc prosta. Każdy, kto ma ochotę zostać udziałowcem banku, wypełnia deklarację, w której zapisuje jakieś swoje postanowienie na czas Wielkiego Postu, całego lub jego części. To właśnie postanowienie przynosi do banku i ofiaruje w sprawach ludzi, którzy będą zgłaszali się po pomoc. Z kolei ci, którzy znajdują się w jakiejś trudnej sytuacji, powierzają swoje kłopoty bankowi, za pośrednictwem którego inni się modlą o szczęśliwe rozwiązanie problemu. Nierzadko ci, którzy potrzebują pomocy, także ofiarują jakieś swoje postanowienie w intencjach zgłoszonych do bankowej bazy danych.



Wielkopostny

# Wielkopostny bankowcem

## Sprawa zakończona sukcesem

Sprawa Reni także trafiła do banku. Przy okazji sama poszkodowana postanowiła wypełnić deklarację udziałowca i ofiarować swoje cierpienie w innych intencjach zgłoszonych do bazy. Na efekty nie trzeba było w tym wypadku długo czekać. Stan zdrowia Renaty na tyle się poprawił, że mogła stawić się w szkole na egzaminie dojrzałości, a później dostała się na wymarzone studia. – To był cud. Sama świadomość tego, że w mojej intencji modliło się kilka tysięcy ludzi, ofiarowało jakieś swoje postanowienia, dodawała mi sił do nauki i wiary w to, że wszystko może się udać. I choć wciąż byłam obolała i nie w pełni sprawna, udało się zdać maturę i dostać na studia. Jestem przekonana, że to bank zadziałał – opowiada.

Z pewnością takich skutecznych interwencji jest wiele. Nie wszystkie może sprawy rozwiązują się od razu,

ale też nie zawsze chodzi o natychmiastowe rozwiązanie. – Ważna jest świadomość, że jakaś ważna sprawa została powierzona Panu Bogu przez modlitwę tysięcy innych ludzi. To już wystarcza i przynosi ulgę cierpiącym – opowiada szef lubelskiego Banku Wielkopostnego.

## Pospolite ruszenie

Oddziały banku mogą być zakładane przez parafie, szkoły, organizacje oraz osoby indywidualne. Zaczęło się to wszystko siedem lat temu i dziś można mówić o pospolitym ruszeniu. Oddziały działają nie tylko w archidiecezji lubelskiej, ale już dawno przekroczyły granice Lubelszczyzny, a nawet Polski. Od początku funkcjonowania Banku Wielkopostnego w jego organizację włącza się m.in. redakcja młodzieżowa rozgłośni archidiecezji lubelskiej, duszpasterstwo młodzieży, wielu kapłanów i osoby świeckie oraz fundacja Szczęśliwe Dzieciństwo, któ-

ra współpracuje z młodymi z innych krajów, szerząc tam z powodzeniem ideę banku.

Ksiądz Bartek Zwoliński zaproponował stworzenie bankowego oddziału w Gimnazjum nr 3 w Lublinie. Klasa II a, która poszła na pierwszy ogień, jak jeden mąż wypełniła deklaracje udziałowców i zarazem kredytobiorców. – Każdy boryka się z jakimiś kłopotami, przeżywa trudności, jeśli nie sam, to może w rodzinie lub wśród znajomych są jakieś problemy, więc młodzi ludzie chcą się w tej intencji modlić – mówi ks. Bartek.

Każdego roku do Banku Wielkopostnego zgłasza się kilkanaście tysięcy osób. Skoro taka rzesza ludzi znosi zgodnie jakieś modlitwy przed tron Boży, to zysk w tym banku jest gwarantowany.

Zainteresowanych działalnością banku odsyłamy m.in. do fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo, tel. 081 534 66 31, lub na stronę internetową [www.fsd.lublin.pl](http://www.fsd.lublin.pl).

## WARTO SPRÓBOWAĆ

AGATA

– Każda okazja do zrobienia czegoś dobrego, pomocy innym, jest dobra. Poza tym to pomoże dobrze przeżyć Wielki Post i przygotować się do świąt wielkanocnych. Pomaganie innym sprawia radość, a w tym banku nie tylko można pomóc, ale i samemu taką pomoc uzyskać.



ŁUKASZ

– Jeśli nie ma odpowiedniej motywacji, trudno wyrzec się przyjemności. Jednak jeśli robi się to w jakiejś konkretnej intencji, to dużo łatwiej. Z pewnością deklaracja złożona w takim banku motywuje do działania i ułatwia realizację postanowień.



ASIA

Nawet gdy podejmuje się jakieś dobre postanowienie, trudno w nim wytrwać, jeśli nie ma ono jakiegoś głębszego sensu. Kiedy jednak wiem, że moje wyrzeczenie czy postanowienie może mieć konkretne przełożenie na jakąś sprawę, to zupełnie zmienia postać rzeczy. Dlatego taki bank to doskonały sposób motywowania.



KONRAD

Muszę przyznać, że nie jest łatwo zrezygnować z przyjemności, może łatwiej postanowić coś dodatkowego, że się komuś pomoże, coś zrobi, bardziej do czegoś przyłożyć. Zasady działania banku są proste, ale może się zdarzyć, że wykonanie tych prostych rzeczy wcale łatwe nie jest. Moim zdaniem jednak warto spróbować.



Spór o podstawówkę w Radawczyku

## Małe jest piękne

Szkoła w Radawczyku jest rzeczywiście mała i to jest argument dla władz gminy, by ją zamknąć. Ten sam powód jednak dla rodziców jest argumentem za tym, by szkoła działała.

Zbudowana rękami dziadków dzisiejszych uczniów, szkoła w Radawczyku jest dla mieszkańców czymś więcej niż tylko miejscem, gdzie ich dzieci zdobywają wiedzę. By ratować zagrożoną zamknięciem placówkę, w 2005 roku mieszkańcy wsi zawiązali Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Radawczyk, które obecnie prowadzi szkołę, dzierżawiąc budynek od gminy Niedzrwica Duża.

– To było pospolite ruszenie wszystkich mieszkańców – opowiada pani Zofia Łukasik ze stowarzyszenia. – Ludzie powiadali się SMS-ami, telefonowali do siebie, by jak najwięcej osób przyszło na zebranie. I udało się. Okazało się, że szkoła jest ważna nie tylko dla tych, którzy mają dzieci w wieku szkolnym, ale i dla innych mieszkańców. To jedyny ośrodek kultury i integracji w całej wsi, więc każdemu zależało na jego istnieniu. Tak powsta-



AGNIESZKA PRZYTUŁA

ło stowarzyszenie obejmujące najpierw tylko wieś Radawczyk, a potem także wieś Warszawiaki.

### Mała nie znaczy gorsza

W szkole w Radawczyku uczy się 21 uczniów, nie ma tu wszystkich klas. Obecnie nie istnieją klasy druga, czwarta i piąta. Jednak zarówno w klasie pierwszej, jak i zerówce są uczniowie. Orientacyjny sondaż przeprowadzony wśród mieszkańców wsi wykazuje, że w kolejnych latach naukę w szkole rozpoczną kolejne roczni-

**Oddział zerowy w szkole w Radawczyku. Tu wszyscy doskonale się znają**

ki, tak że nie będzie brakowało żadnej klasy.

– Naszym zdaniem, wielką zaletą tej szkoły jest właśnie to, że jest mała – podkreślają rodzice. – Nie chodzi

tylko o bezpieczeństwo naszych dzieci, ale i o poziom nauczania. Jeśli nauczyciel w klasie ma sześcioro czy siedmioro uczniów, to każdego może potraktować indywidualnie. Każdy z uczniów ma dokładnie sprawdzone wiadomości i, jeśli potrzeba, wyjaśnione trudne kwestie. W klasach, gdzie jest 20 lub 30 dzieci, nie ma zwyczajnie możliwości, by na każdej

lekcji każde dziecko było przepytane.

### Słuszna sprawa

Walka o szkołę w Radawczyku, jej przetrwanie i utrzymanie jednocy mieszkańców. – Mamy bardzo trudną sytuację finansową. Wynajmujemy od gminy budynek, sami utrzymujemy nauczycieli i ponosimy inne wydatki związane z funkcjonowaniem. Niewiele też możemy zaoferować naszym pedagogom, jeśli chodzi o wynagrodzenie. Jest to tylko 1330 złotych brutto, więc naprawdę trzeba wielkiego zapалу i wiary w słuszność idei, by pracować za takie pieniądze – przyznaje prezes stowarzyszenia.

A zapalu i wiary nie brakuje. Na rzecz placówki organizowane są koncerty, m.in. kabaret „Ani mru mru” wystąpił specjalnie dla szkoły w Radawczyku, były też pikniki i kiermasze. Zarówno pracujący tu nauczyciele, jak i rodzice dzieci wierzą, że warto się starać, by w tak małej wsi istniała szkoła, bo dzięki niej zyczajnie lepiej się tu żyje ludziom i nie zawsze wszystko trzeba przeliczać na pieniądze.

**AGNIESZKA PRZYTUŁA**

Leszek Mądzik świętuje

## Więcej niż jubileusz

40 lat minęło jak jeden dzień – może śmiało zaśpiewać Leszek Mądzik, który świętuje właśnie taki jubileusz swojej pracy. Lublin chce wykorzystać sławę artysty i jego rocznicę także do tego, by promować nasz region.

Specjalny list intencyjny w tej sprawie został podpisany w Galerii Sceny Plastycznej KUL przez przedstawicieli Urzędu Miasta, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Muzeum Pałac w Wilanowie.

Leszek Mądzik to artysta nie-małego formatu, więc i jubileusz

nie będzie mały. Rozpocznie się w Warszawie wiosną, w czerwcu odbędą się uroczystości lubelskie, a jesienią znów Warszawa i Kraków. W tym czasie miłośnicy twórczości artysty będą mogli zobaczyć spektakle, wystawy, kupić książki i oczywiście spotkać się z jubilatą. Władze Lublina liczą, że jubileusz Mądzika w skali ogólnopolskiej pomoże w uzyskaniu tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016.

Leszek Mądzik życie poświęcił teatro-

**Wystawę fotografii Leszka Mądzika „Twarze Afryki” można było oglądać m.in. na KUL**



AGNIESZKA PRZYTUŁA

wi. Pod koniec lat 60. założył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim szczególny teatr – teatr bez słów; teatr obrazów powołanych do życia w obecności widzów. Ze swoją Sceną Plastyczną zjeździł już niemal cały świat. Wszędzie tam, gdzie jest, fotografuje. Inspiruje go natura, jej formy, faktura i koloryt, osobliwi ludzie, niecodzienne przedmioty, przemijający czas zakłęty w cmentarnych pomnikach i nekropoliach, obrzędy i pielgrzymki. Jego fotografie przenika zaduma nad sensem życia, wypełnia je wszechobecne milczenie i urzekający spokój.

**(A)**

Spotkanie Akcji Katolickiej

# Nadzieja w praktyce

„Kaźde działanie jest czynną nadzieją” – te słowa z encykliki o nadziei Benedykta XVI były tematem spotkania wielkopostnego członków Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej.

Działają w wielu parafiach, w sumie w naszej archidiecezji jest ich blisko tysiąc. Podejmują różne działania i wyzwania, starają się być tam, gdzie mogą pomóc. Członkowie Akcji Katolickiej spotkali się w lubelskim seminarium duchownym na dorocznej wielkopostnej konferencji. Wśród zaproszonych gości byli bp Artur Miziński, który przewodniczył Mszy świętej rozpoczynającej spotkanie, ks. Alfred Wierzbicki,

który wygłosił wykład o źródłach chrześcijańskiej nadziei, poseł PiS Krzysztof Michalkiewicz oraz Paweł Fijałkowski, wiceprezydent miasta Lublin.

– Zadaniem Akcji Katolickiej jest m.in. podejmowanie refleksji nad tym, czym jest prawdziwa nadzieja, a także niesienie nadziei innym ludziom – mówił ks. Marek Szymański, asystent kościelny Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Lubelskiej. – Zorganizowaliśmy to spotkanie, by szukać odpowiedzi na pytanie, jak w praktyce wypełniać te zadania.

**Prezes Akcji Katolickiej Kazimierz Czerwiński dziękuje bp. Arturowi za przewodniczenie Mszy świętej**



ZDJEŃCJA A GNIESZKA PRZYTUŁA

Zapytany o praktyczne możliwości działania ludzi skupionych w Akcji, poseł Krzysztof Michalkiewicz zachęcał do włączania się w pomoc ludziom starszym oraz tym z naszych rodaków, którzy wracają z emigracji i trudno im się ponow-

nie odnaleźć w polskiej rzeczywistości.

Akcja Katolicka Archidiecezji Lubelskiej w sposób szczególnie opiekuje się najmłodszymi, tworząc dla nich świetlice działające przy parafiach, organizując wypoczynek i wsparcie materialne. **A**

Lubelski kapłan patronem Instytutu Nauk Religijnych

## Będziemy pamiętać

Dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci ks. Andrzeja Maciąga Instytut Nauk Religijnych w Gródku Podolskim otrzymał jego imię.

Od 1993 roku ks. Andrzej wpisywał się w krajobraz parafii latyczowskiej oraz w życie Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Kamienieckiej w Gródku Podolskim. To właśnie tam z polecenia biskupa Jana Olszańskiego, ówczesnego pastora tego Kościoła, podjął zajęcia z katechetyki. Widząc brak programu katechetycznego na Ukrainie, zaczął myśleć o jego przygotowaniu. Znając tamtejsze realia, wiedział, że nie należy przeszczepiać tu żadnego z programów zachodnich. Opracował więc program katechetyczny od I do XI klasy na podstawie świeżo wydanego Katechizmu Kościoła Katolickiego. Program ten, przedstawiony biskupom, został zatwierdzony dla wszystkich diecezji rzymskokatolickich Ukrainy.

Ksiądz Andrzej wiedział, że w działalności katechetycznej i w szeroko pojętym duszpasterstwie najważniejsi są dobrze przygotowani ludzie. Dlatego pod koniec ubiegłego stulecia zorganizował Instytut Nauk Religijnych. Instytut stał się miejscem studiów młodzieży przygotowującej się do katechizacji, do redagowania parafialnych czasopism, do pomocy kapłanom w pracy duszpasterskiej. Taka działalność odbiła się szerokim echem na całej rozległej Ukrainie. Mówił o tym w czasie Mszy świętej pogrzebowej pasterz Kościoła kamieniecko podolskiego. Wtedy też z jego ust padło zapewnienie, że pamięć o księdzu Andrzeju będzie żyła w Kościele rzymskokatolickim na Ukrainie, a Instytut Nauk Religijnych będzie nosił jego imię. W pierwszą rocznicę śmierci księdza Andrzeja, w Instytucie Nauk Religijnych wmurowano specjalną tablicę ku jego czci i ogłoszono, że od tej chwili jest patronem Instytutu.

**KS. STANISŁAW SIECZKA**

■ R E K L A M A ■

www.stok-chmiel.pl

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**  
Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

■ **PRAKTYCZNE POŻYCZKI** od 2%

■ **LOKATY** do 7%

■ **KREDYTY** od 5,70%  
mieszkańcowe do 25 lat

■ **ROR 4%** (prowadzenie 1,50 zł/mc)  
konto Visa Electron gratis

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallerroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Słowińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Małgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, W POLSCE ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nalkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 94 37, ul. Rozłocze 1, tel. 0-81 527 94 24, ul. Kaszfanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Krainicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanika 24, tel. 0-81 745 70 52.  
Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallerroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.stok-chmiel.pl

**JUŻ PONAD 120**  
W POLSCE



Odeszła Teresa Wojtulewicz

## Błękitny Anioł

Widziałam ją kilka dni przed śmiercią. Na kilka godzin przed odejściem do Pana ośmieliłam się wysłać do niej SMS-a: „Jak się czujesz Błękitny Aniołku?”. A potem jeszcze wieczorem, 17 lutego, zadzwoniłam do Tereski Wojtulewicz, pytając o zdrowie. Tego dnia czuła się najlepiej, odkąd wyszła ze szpitala po neurologicznej operacji. Zmarła nad ranem.

Teresa Wojtulewicz była z wykształcenia polonistką, pedagogiem. Uczyła w szkole, ale Bóg miał wobec niej inne plany. Kazał jej powtórzyć doświadczenie Matki Bolesnej. Patrząc na konanie i śmierć syna. 13-letni Marcin umierał w szpitalu onkologicznym w Lublinie. Trwając przy synu, ale widząc także cierpienia innych chorych, Teresa zobaczyła Boga, który z mocą przychodzi w godzinie śmierci człowieka. Tak właśnie mówiła na antenie Polskiego Radia w Lublinie w niejednym Wielki Piątek.

### Cała dla innych

Zmieniła pracę, została psychologiem w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Kochała chorych. Pamiętam, jak kiedyś nie mogłam się z nią umówić na nagranie w wolną Wielką Sobotę, bo biegła do chorych złożyć im życzenia. Jej pomysłem była także doroczna uroczystość oplatkowa na onkologii. W ostatnią niedzielę stycznia odprowadzana jest wspólna Msza św. dla chorych, ich rodzin, pracowników szpitala.

Teresa Wojtulewicz była jedną z inicjatorów powstania Hospicjum dla Dorosłych im. Dobrego Samarytanina. Do dziś mam zarejestrowane na taśmie trudne rozmowy, jakie prowadzono z mieszkańcami kamienicy przy ulicy Bernardyńskiej w Lublinie, którzy obawiali się sąsiedztwa ter-

minalnie chorych; i ten cierpliwy, „rozumiejący” głos Teresy: Nie wiemy, kto zachoruje, a może ktoś z państwa będzie potrzebował naszej pomocy? Hospicjum działa ponad 10 lat, przygotowuje się do rozbudowy.

### Będą pamiętać

Szesnaście lat temu, między innymi z jej inicjatywy, powstało w Lublinie Stowarzyszenie Kobiet po Mastektomii „Amazonki”. Pani Teresa była nie tylko psychologiem tej grupy, ale jej sercem. Niedawno na łamach GN pisaliśmy o dzielnych wolontariuszkach, przygotowanych do służby społecznej pod jej kierunkiem.

W ostatnich latach pełniła posługę psychologa na oddziale hematologii szpitala przy ulicy Staszica. Przed rokiem podjęła, zbyt trudną, jak się okazało, próbę założenia nowego ośrodka dla terminalnie chorych „Dom Świętego Józefa” w parafii pw. św. Michała na Bronowicach. W tym kościele żegnano ją przed ostatnią z ziemskich dróg, na cmentarz przy ulicy Lipowej. Modlitwę pełną dziękczynienia za życie „dobrej samarytanki” zanoszą jej bliscy, amazonki, pacjenci i pracownicy hospicjum, pacjenci i pracownicy Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, a także Radio Lublin, wdzięczne między innymi za udział w niezapomnianych programach czasu cierpienia i śmierci Jana Pawła II. Śpiewem i modlitwą żegna ją także wspólnota neokatechumenalna, w której umacniała swą więź z Bogiem, by być drzewem rodzącym dobre owoce. Tak wielu ludzi będzie o niej pamiętać.

MARIA BRZEZIŃSKA



Między duchem a psychiką

## Niewinny z poczuciem winy

Jednym z paradoksów ludzkiej psychiki jest to, że osoba zupełnie niewinna może przeżywać silne poczucie winy. Rodzice potrafią winić się za to, że nie byli w kościele, chociaż musieli odwiedzić swoje dziecko do szpitala. Innym razem winią się, ponieważ dziecko idące do sklepu, miało wypadek. Winią się, chociaż ich sąsiedzi wysyłają i będą wysyłać swoje dzieci do tego właśnie sklepu. Dzieci czują się winne za kłótnie i rozwody rodziców. Lekarz, mimo że zrobił wszystko, co potrafił, może czuć się winny, że nie uratował nieuleczalnie chorego. Są też tacy, którzy nie mogą sobie przebaczyć, że nie byli przy śmierci bliskiej osoby, chociaż nie mieli na to najmniejszego wpływu.

Niewinni czasami czują się winni i na nic tłumaczenie, że nie mogli nic zrobić, że nie mieli żadnego wpływu, że nikt w tej sytuacji nie zachowałby się lepiej. Nie pomaga tłumaczenie, nie pomaga uniewinniający wyrok sądu, nie pomaga nawet rozgrzeszenie. Sumienie zdaje się wszystkim przeczyć, Bóg wydaje się coraz bardziej odległy i nieublagany, a przeżywający poczucie winy człowiek traci na wszystko ochotę.

Nie zawsze poczucie winy jest sprawą sumienia. O głosie sumienia możemy mówić tam, gdzie występuje świadomość i wolność. Jestem winny, gdy mam świadomość, co złe, a co dobre, i ode mnie zależy, czy to zrobię, czy nie. W innych sytuacjach mówimy o psychologicznym poczuciu winy.

Sakrament pokuty pozwala porządkować sprawę sumienia. Niekiedy pomaga także uwolnić się od psychologicznego poczucia winy. Jeśli jednak – mimo szczerej spowiedzi i rozgrzeszenia – silne poczucie winy nie pozwala normalnie żyć, warto poprosić o pomoc psychologa.

**Ks. Wiesław Błaszcak,**  
psycholog

Ośrodek Terapeutyczno-Szkoleniowy  
www.ots.lublin.pl

Tematyka felietonów w Radiu eR (87,9 FM) – trzeci piątek miesiąca, cykl: „Wiara i kultura”, godz. 20.30.



Teresa Wojtulewicz (pierwsza z lewej) z gronem „Amazonek”, którym służyła pomocą